

BOHATER FINANSÓW NOWEJ ERY

Zasady znane od 1 000 lat, już nie obowiązują.

Poznaj **nowe** zasady.

PAWEŁ MIKA

Ten ebook zawiera darmowy fragment publikacji "[Bohater Finansów Nowej Ery](#)"

Darmowa publikacja dostarczona przez
[ZłoteMyśli.pl](#)

Copyright by Złote Myśli & Paweł Mika, rok 2016

Autor: Paweł Mika

Tytuł: Bohater Finansów Nowej Ery

Data: 11.10.2016

Złote Myśli Sp. z o.o.

ul. Kościuszki 1c

44-100 Gliwice

www.zlotemysli.pl

email: kontakt@zlotemysli.pl

Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez Wydawcę. Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody Wydawcy. Zabrania się jej odsprzedaży, zgodnie z regulaminem Wydawnictwa Złote Myśli.

Autor oraz Wydawnictwo Złote Myśli dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo Złote Myśli nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

All rights reserved.

| | |
|---|-----------|
| 3. Wskaźniki..... | 59 |
| VIII. KOMERCYJNE PRODUKTY ŚWIATA FINANSÓW..... | 63 |
| 1. Rachunki oszczędnościowe i lokaty..... | 65 |
| 2. Fundusze inwestycyjne. | 68 |
| 3. Polisy ubezpieczeniowe z funduszem kapitałowym. | 70 |
| 4. Akcje i obligacje. | 72 |
| 5. Gotówka..... | 75 |
| Podsumowanie. | 76 |
| IX. UBEZPIECZENIA..... | 78 |
| X. INWESTOWANIE - poważne; często niepoważnych kwot. ... | 81 |
| 1. Planowanie. | 84 |
| 2. Realizacja. | 87 |
| 3. Zarządzanie inwestycją..... | 91 |
| XI. MIĘDZYNARODOWY SYSTEM MONETARNY..... | 94 |
| 1. Dlaczego gotówka parzy..... | 95 |
| 2. Kiedy system znowu upadnie..... | 99 |
| 3. Co mogę zrobić żeby na tym zarobić..... | 102 |

I. FINANSE OSOBISTE.

1. Po co i dla kogo ta książka.

„Cel, to marzenie, z wyznaczonym terminem jego osiągnięcia.”

Napoleon Hill

Finanse osobiste powinny zasadniczo być tym czym są finanse przedsiębiorstw z uwzględnieniem czynnika ludzkiego, czyli emocji. Powinny być zarówno lusterkiem wstecznym, pozwalając nam spojrzeć na to co za nami, ale też ekranem nawigacji pozwalającym widzieć i planować to co przyniesie przyszłość.

Co jest tak trudnego w finansach osobistych, że mało kto traktuje je tak poważnie jak na to zasługują. Nawet zawodowi finansiści traktują je po macoszemu mimo, że w swoich biurach - wieżowcach ze stali i szkła - siedzą do późnej nocy z nosami w swoich laptopach, śledząc bilanse wielkich korporacji.

Dlaczego nie robią tego również po powrocie do domu na potrzeby swoje i swojej rodziny. W kapiach i z browarem w rękę byłoby przecież znacznie łatwiej i przyjemniej. Pozycji w takim zestawieniu zdecydowanie mniej. Zależności mniej skomplikowane. Wszelkie decyzje należą tylko do nich. Nie muszą pytać CFO o zgodę. Dlaczego więc tego nie robią? Powiem Ci dlaczego. Bo jest to piekielnie trudne. Dużo trudniejsze niż konsolidacja sprawozdań finansowych, będąca wynikiem fuzji

ogromnych przedsiębiorstw. Dlaczego takie to trudne? Bo dotyczy nas samych. Naszych emocji. Angażuje naszych bliskich z czym w biurze nie mamy do czynienia. Nie bez powodu mówi się, że łatwo doradzać komuś, dużo trudniej samemu stosować się do własnych wskazówek.

Czy musi tak być zawsze? Czy nawet szanowany dyrektor finansowy musi mieć w finansach osobistych bajzel? Nie musi. I Ty też nie musisz. Kimkolwiek jesteś; prawnikiem, lekarzem, murarzem, zawodowym kierowcą, stróżem nocnym. Możesz mieć porządek w swoich finansach. To trudne. Od razu mówię. Nie będzie łatwo i miło. Będzie to od Ciebie wymagało zaangażowania i nauki. Tym więcej, im większym teraz jesteś ignorantem. Ale ze wszech miar warto.

Moja książka to hybryda. Z jednej strony poradnik. Z drugiej wykład o finansowej rzeczywistości, która nas wszystkich otacza. Nie jest gotową receptą. Nie licz na gotowe instrukcje pasujące do każdej sytuacji. Każdy z nas jest inny. Nie tylko różnimy się dochodami i sposobem wydawania pieniędzy. Możliwościami intelektualnymi. Mamy przecież także różne cele. Jedno jest jednak pewne – książka odmieni Twoje życie. Wreszcie będziesz wiedzieć co tu się u licha dzieje i to jest najważniejszy cel powstania książki.

Pomysł na tę publikację powstał przy pracy nad naszym pierwszym budżetem domowym, do którego usiedliśmy z moją narzeczoną. Iwona jest najwspanialszą i najmądrzejszą kobietą

jaką spotkałem kiedykolwiek na swojej drodze. Posiada niezwykłą intuicję i rozsądek, także w kwestiach finansowych. Jednak, nawet jej, brakowało wiedzy i warsztatu. Jeśli sięgnąłeś po tę pozycję to możliwe, że czujesz się podobnie. Czegoś Ci brakuje. Podświadomie czujesz, że coś jest nie tak ale nie wiesz co i jak to zmienić. Po dojrnięciu do końca wiele zagadnień stanie się wreszcie jasne. Zyskasz potężne narzędzie. Niech Ci ono nie służy do konfrontacji z otaczającym światem. Raczej użyj go, aby wykorzystać poznane mechanizmy do realizacji swoich marzeń i pragnień.

Możesz być pewien, że z tą wiedzą i rozumieniem systemu będziesz w awangardzie. To ogromna przewaga, która będzie podłożem Twojego sukcesu.

Książka ma spójną formę, więc możesz ją czytać „od deski do deski”. Możesz też czytać bardzo wybiórczo zaglądając jedynie do rozdziałów, które dotyczą interesującego Cię zagadnienia.

Gdyby mnie ktoś jednak pytał o zdanie.. Zaczynj od ostatniego rozdziału. Wszystkie poprzednie ukażą Ci się wówczas w zupełnie innym świetle. Czytaj aż będziesz pewien, że rozumiesz.

Jak sprawdzić, że rozumiesz? Wy tłumacz wszystko swojemu synowi, córce, siostrzeńcowi czy dziecku sąsiada. Jeśli sprawę zrozumie, to rozumiecie ją oboje.

2. Po co zarządzać finansami osobistymi.

Wyobraź sobie szczęśliwe małżeństwo z dwójką dzieci. Obojgu małżonków dość dobrze się powodzi zawodowo. On pracuje w międzynarodowej korporacji; zarabia stałą kwotę 6 000 zł netto miesięcznie. Jego żona prowadzi własną firmę. Jej dochody nie są tak regularne, ale można przyjąć, że przeciętnie, w ujęciu rocznym, zarabia ok 8-10 tyś. zł netto miesięcznie. Mieszkają w mieście klasy B. Mieszkanie kupili na kredyt, który niezbyt obciąża ich domowy budżet. Podobnie zrobili z samochodami. Co roku jeżdżą całą czwórką na zagraniczne wakacje. Zimą na narty w Alpy, lub Dolomity bo przecież Karkonosze się do nich nie umywają. Dzieci chodzą na prywatne lekcje i zajęcia dodatkowe. Rodzice kupują markowe ciuchy i najnowsze gadzety, bo to wprawia ich w dobry nastrój. Zwyczajnie lubią wyglądać dobrze i czuć się nowocześnie.

Ich sytuacja wydaje się być świetna prawda? Dochody godne pozazdroszczenia. Stopa życiowa bardzo wysoka. Wyglądają pięknie, są uśmiechnięci, lubią swoją pracę. Ale czujecie już, że słodzę tak bardzo, że za chwilę będę się czepiał. Otóż druga strona ich szczęśliwego życia wygląda tak, że mają ponad pół miliona złotych długów, z czego tylko 250 tyś. to kredyt hipoteczny. Reszta to kredyty samochodowe, karty kredytowe i pożyczki konsumpcyjne. Mają ledwie kilka tysięcy złotych oszczędności, a ich miesięczne rozdmuchane koszty życia to ok 15 tyś. zł.

To co mają w gotówce nie starczy nawet żeby przeżyć jeden miesiąc gdy którekolwiek z nich straci źródło swego dochodu. Co będzie, gdy przydarzy się choroba, wypadek. Z czego wówczas będą żyli? Co, jeśli źródła ich dochodów nie wyschną zupełnie, ale zostaną ograniczone o połowę? Sądzisz, że takie przypadki się nie zdarzają? Że snują czarne wizję i rysują tragiczne scenariusze? Owszem robię to, bo takie jest życie. Takie sytuacje zwyczajnie się nam przytrafiają. Wiem co piszę, sam tego doświadczyłem.

A więc mamy naszą czwóreczkę, która żyje kolorowo od pierwszego do pierwszego. Z racji tego, że nie prowadzą żadnej ewidencji dochodów i wydatków, nie wiedzą nawet dokładnie ile zarabiają ani ile wydają. Nie wiedzą też, na co wydają taką górę pieniędzy co miesiąc. Nie kontrolują swoich długów, które dość gwałtownie przyrastają. Co miesiąc wydają wszystko co zarabiają, a nawet więcej. Nie mają żadnego planu, który określałby ich przyszłe finansowe decyzje i posunięcia. Nie oszczędzają. Nie inwestują. Sumienie chcą uśpić wrzucaniem kilku stówek na fundusze inwestycyjne lub poliso-lokaty. Oszukują się, że w ten sposób zapewnią sobie godną emeryturę. Bo to łatwe, przyjemne i doradca roztaczał takie kolorowe wizje dotyczące przyszłości, że śpią dzięki niemu spokojnie, jest genialny ten nasz doradca.

Początkowy entuzjazm nieco opadł, nieprawdaż? Takich przypadków jest całe mnóstwo. Nie ważne są nawet kwoty. Czasami gdyby nawet tysiące zamienić na miliony, nic by to nie zmieni-

ło. Dlaczego? Bo zdrowe finanse osobiste to ogromna odpowiedzialność, samodyscyplina, trochę wiedzy, kontrola własnych emocji, a nade wszystko gra zespołowa. Kwoty nie mają znaczenia. Schematy owszem.

Zarządzaj swoimi finansami właśnie po to, by nie być zagubionym. Gdy wiesz co robisz, działasz z większą pewnością, a przy okazji rośnie też skuteczność. Znajdując równowagę dochodów i wydatków czujesz się bezpieczniej. Postępując z długami metodycznie mniej o nich myślisz. Wiedza o istocie długu sprawia, że śpisz spokojnie. Oszczędzając żeby inwestować, dbasz o lepsze jutro. Wiesz już, że lepiej mówić pieniądзом gdzie mają iść, niż ciągle zastanawiać się gdzie się rozlały.

I jeszcze jedno, majątność wyraża się wolnym czasem, nie pieniędzmi. Kupując cokolwiek, przelicz wszystko na czas życia, który musisz poświęcić aby to coś kupić. Wówczas okaże się, jak wiele przedmiotów nie jest warte naszego czasu.

3. Jak to robić.

Skończmy więc z czczym gadaniem i zabierzmy się do roboty. Co, jak i dlaczego robić, żeby finanse osobiste były zdrowe? Mniejsze znaczenie ma tutaj, czy mówimy o finansach singla czy rodziny. Zasady są te same. Ewentualne skutki zaniedbań mogą być jednak poważniejsze w przypadku rodzin.

Osoba, która jako pierwsza zapragnie uporządkować finanse osobiste rodziny powinna ją do tego dobrze przygotować. Tłumaczyć kolejno celowość takiej operacji, jej przebieg oraz oczekiwane efekty. Jeśli to czytasz, to jesteś w awangardzie swoich bliskich w kwestii finansów. Być może jest to dobry czas, żeby zaprosić do wspólnej lektury Twoją drugą połówkę. Dzieci też, jeśli są dostatecznie dojrzałe.

To powinien być Wasz wspólny wysiłek. Tylko wówczas efekty mogą być spektakularne. Włożony trud może być przyjemny. Jazda na rowerze też przecież męczy, mało kogo to jednak zniechęca.

Dlaczego warto mieć pełną wersję?



Pełną wersję książki zamówisz na stronie
wydawnictwa Złote Myśli

<http://www.zlotemysli.pl/prod/13290/bohater-finansow-nowej-ery-pawel-mika.html>

[Dodaj do koszyka](#)